KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14-go Grudnia 1866 r. | № 280. | Lat 45. | Dnia 2 (14) Grudnia 1866 r.

Piątek. | Rano zimna st. 5, w poł. z. st. 6. Wysok. wody st: 2 c. 5; (Ubywa). | Wschód Słońca g. 8 m. 4 Zachód „ „ 3 „ 45 | Jutro, Ś-go Ireneusza Męczennika.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—Na skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia 20 Września (2 Października) r. b. Ner 34,928/5,295, Magistrat miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że P. Edwardowi Cichockiemu, udzielonym został patent na Budowniczego, wolno praktykującego klassy 3ej, i że z tytułu tego dozwoloną mu została wolna praktyka w mieście tutejszem.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.*—Naczelnik Kancelarji, *Luceński.* (Dz: War:).

— *Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem,*— powodowana odezwą Dyrekcji Wyścigów Konnych w Wilnie, podaje do powszechnej wiadomości ogłoszenie tegoż Zarządu. Wyścigi Konne w Wilnie roku 1870. Nagroda Towarzystwa rs. 300, gonitwa przychówku na rok 1870 dla koni zrodzonych i wychowanych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem w roku 1867, 1½ wiorsty. Waga dla ogierów 135 funtów, dla klaczy 130. Stawki rs. 60, 25 pod przepadkiem do opłacenia przy meldowaniu do dnia 31 Grudnia 1866 r., drugiemu koniowi rs. 100. Melduje się klacz z jakim ogierem odchowana i ostatni dzień stanówki, jeśli klacz zostaje jałową albo urodzi przed 10ciu miesiącami, przepadek właścicielowi się zwraca, w każdym innym wypadku przepadek dołącza się do nagrody, chociażby źrebie nie żyło. Źrebie musi być meldowane, najpóźniej w 12cie miesięcy po oznaczonym ostatnim skoku, a mianowicie: rodzaj, maść z najdrobniejszemi odmianami i nazwaniem takowego, kto tego niedopełni, obowiązany do całego przepadku rs. 30. Mianowanie i przepadki przyjmuje Kassjer Towarzystwa Wyścigów Konnych w Wilnie, Pułkownik Siwers. — Prezes, Józef *Zamojski.* — Sekretarz, A. *Tykel.* (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Burmejster*, z Petersburga.

— Dnia jutrzejszego, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji P., na Lesznie, o godzinie 10tej z rana, jako w wigilję śmierci ś. p. Marjanny z Fleranów, 1go ślubu *Sager*, 2go *Paszkowskiej*, odprawioną będzie Wotywa, na którą Dzieci i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (19,826).

— Emiljan *Landié*, b. Kapitan wojsk Cesarsko-Rossyjskich, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zszedł z tego świata, w wieku lat 46. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, o godzinie 3ej, z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, na które osierociały Brat, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (19,582.)

— Staś *Czosnowski*, syn Naczelnika w Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, przeżywszy lat 10, zmarł w dniu 12tym b. m. Exportacja zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ej z południa, z kaplicy przy kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski. (19,827).

— Wczoraj wydział matematyczno-fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej, przyznał stopnie magistrów tychże nauk, PP. Alexandrowi Czajewiczowi, Karolowi Deike, Karolowi Hertz, Stanisławowi Kramstück, i Xaweremu Wakulskiemu.

— Przypominamy, że jutro, w Sobotę, o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się prelekcja publiczna Professora *Lewestama*, której przedmiotem będzie w dalszym ciągu *obraz Polskiej literatury.*—Biletów dostać można przy wejściu, począwszy od godziny 4tej po południu.

— W ostatnim numerze „Kliniki“, dokończony został rys historyczny Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, skreślony przez Doktora *Szokalskiego*, Sekretarza stałego tejże instytucji. W obszernej tej pracy czytamy między innemi zajmujące szczegóły, jakim sposobem ustaliła się u nas nareszcie w Medycynie Terminologja. W roku 1856, kiedy ustanowioną została w Warszawie Akademja Lekarska, Terminologja medyczna wcale jeszcze nie była wyrobioną. Towarzystwo zatem postanowiło zająć się przedewszystkiem obmyśleniem i ustanowieniem Terminologji wszystkich nauk lekarskich, gdyż to było najważniejszem ówczesnem zadaniem. Oburzało się wprawdzie na to postanowienie kilku starszych lekarzy, sądząc, że język *Śniadeckiego* powinien wystarczyć, jak gdyby nauka lekarska od jego czasów nie uległa zupełnemu niemal przekształceniu i obręb wyobrażeń nie przeszedł granicy, której najbujniejsza ówczesna wyobraźnia nie zdołała na trzeźwo dosięgać. Byli także i tacy, którzy mniemali, że języka łacińskiego niepodobna wykluczać, jak gdyby jego skamieniałe niejako formy i wyrażenia, mogły jeszcze podołać żywotności nowszych kombinacji. Gdyby ten język obowiązywał medyków, toby musiał inaczej się wyrobić, a niemal wyrodzić, wśród każdej pracującej na polu medycznem narodowości, a powstałby ztąd zamęt, kto wie czy nie gorszy daleko od dzisiejszej potrzeby uczenia się żyjących języków. Szemrania te dawały się także słyszeć i po za obrębem Towarzystwa, a przyczyniali się do nich nie mało lekarze z Krakowskiej Szkoły, która, jako jedyny zakład naukowy, wykładający medycynę po Polsku, musiała sobie zaimprowizować słownictwo nader w wielu punktach szczęśliwe, lecz nieraz rażące przesadzonym puryzmem. Pomimo tych wszystkich zarzutów, Towarzystwo Warszawskie nie dało się sprowadzić z raz obranej drogi, a obrabiając Terminologję, obrabiało i doktrynę. Komitet w tym celu postanowiony, pracował przez lat cztery, zbierając się raz, na cały wieczór, w tygodniu. Przejrzano szereg lekarskich nauk, na każdy szczegół oznaczono nazwę, a gdy jej brakowało, obmyślano nową, przyczem zwracano uwagę na wyrazy, przez Krakowską Szkołę przyjęte. Dziś Terminologja jest ustaloną bez sporów i wrzawy, a słysząc dzisiaj lekarzy, wyrażających się jasno i jednakowo, zdawać się może, że tak było

zawsze, i że język używany przez lekarzy, rozwinął się w miarę kształcenia nauki.

— (Art. nad.) Prostując wiadomość w „Gazecie Handlowej“, a następnie w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 13go b. m., mam zaszczyt oświadczyć, iż w projekcie, dotyczącym zamierzonej budowy centralnego domu dla obłąkanych, nie było nawet mowy, aby przy tymże zakładzie, *czysto sanitarnym*, mieścić włóczęgów i lżejszych przestępców, coby pod żadnym pozorem nie odpowiadało celowi tej instytucji. *Jeden z Członków Komitetu Budowy.*

— Dnia 7 (19) b. m. za pozwoleniem Władzy, odbędzie się w mieście Kaliszu posiedzenie Akcjonarjuszów b. Domu Handlowo-Kommissowego Rolników Kaliskich, dla zatwierdzenia billansu za rok upłyniony 1865/6, oraz przedstawić się mającego projektu likwidacji przez nową Spółkę, w miejsce ustałego Domu, zawiązaną; a to z powodu ukończenia z dniem 1 Października r. b. sześcioletniego okresu działalności handlowej tegoż Domu. Na powyższe zebranie Spólnicy firmowi zapraszają Akcjonarjuszów do kantoru swego przy ulicy Józefiny. — Kalisz, dnia 6 Grudnia 1866 r.— *Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka.* (D. W.)

— *Panie Redaktorze!* — Całe życie człowiek się uczy; przekonałem się o tej prawdzie nie raz już i świeżo obecnie. Pieczętowałem list, i przez nieuwagę kapnął mi lak na palec. Ból to straszny, i gdy chciałem drugą ręką czemprędzej palący materjał zerwać, starzec pewien stojący obok, porwał mnie za rękę sparzoną, podniósł w górę i siłą w tej pozycji utrzymał. Ból przeszedł, lubo dotkliwie chwilowo cierpiałem; a gdy powoli lak ostygł, ów starzec odjął mi go łatwo, tak, że oprócz lekkiego zaczerwienienia skóry, bombla nawet nie było. Wytłómaczył mi wtedy, że to jedyny jest środek uniknienia większego cierpienia, które powstaje w razie zerwania gorącego laku z oparzonego miejsca. Sposób ten, który sam na sobie sprawdziłem, uważam za obowiązek podać do wiadomości publicznej.— X.

— Słyszeliśmy, że P. Merelli, Dyrektor truppy Artystów Włoskich, goszczących w Warszawie, ofiarował się, wraz z nimi, urządzić koncert na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Nie pierwszy to już raz Artyści Włoscy niosą pomoc cierpiącym bliźnim. Pani Trebelli, Pan Bettini, Panna Brunetti, występowali nawet na małym teatrzyku Dobroczynności w antraktach widowisk amatorskich, i zawsze widzieliśmy ich również chętnych gdy szło o poświęcenie pięknego ich talentu w celu dobroczynnym. Przy tak szlachetnych chęciach Artystów i ich Dyrektora, nie wątpimy, że koncert ten będzie świetny, a program jego godny świętego celu i znakomitych Artystów. Mają go zaś składać podobno ulubione wyjątki z oper tu przedstawianych, albo jeszcze wcale nieznanych. Radzibyśmy choć wtenczas usłyszeć jaką arję z opery P. Grossmanna „Rybak z Palermo,“ której rychłego wystawienia na scenie, Publiczność nasza z utęsknieniem oczekuje.

— Piszą z Płocka: Pan Schnejder, artysta malarz, w Płocku czasowo zamieszkały, uczeń sławnego Kaulbacha w Mnichowie, a później kształcący się w Wiedniu, udaje się wkrótce do Bawarji, gdzie go powołuje Kaulbach, mający malować nowe freski w pałacu Królewskim. P. Schnejder posiada jeszcze w pracowni swojej kilka obrazów swego pędzla, a mianowicie: portret Trembeckiego, Skałę Śtej Kunegundy w Karpatach, i Młyn oświecony światłem xiężyca w porze nocnej; oba te ostatnie zdjęte z natury. Obecnie zaś zajmuje się restaurowaniem dużego obrazu Caracci'ego.

Kalendarz biórowy Ścienny na rok 1867, Wiktoryna *Noakowskiego*, wyszedł z druku, i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach, oraz w składzie materjałów pismiennych P. *Wojczyńskiego*, przy ulicy Wierzbowej Nro 614 lit: B.

— Donoszą z Żytomierza, iż mieszkaniec tameczny P. Adam Męczyński, wynalazł nowy sposób tańszego i mocniejszego oświetlania lamp. Sposób ten zależy na lepszem oczyszczaniu pewnego żywiołu palnego. Wynalazca nazwał swój produkt Luxiną; podjął się nawet zastosować swój pomysł do oświetlania latarni ulicznych jednego ze znaczniejszych miast Gubernji Wołyńskiej.

— Na wzór ujeżdżalni zagranicznych, akcyjne przedsiębierstwo ma zamiar założenia w naszem mieście prywatnej ujeżdżalni, w której, oprócz udzielania lekcji konnej jazdy dla płci obojej, w wielu mianowicie razach przez lekarzy zalecanej, przyjmowanoby do ujeżdżania konie; a nadto przedsiębiercy mieliby w każdej porze dnia gotowe konie wierzchowe do najęcia, i przyjmowaliby obce konie na stajnie lub na sprzedaż. Ceny wyznaczane w stosunku do produktów, potrzebnych na utrzymanie koni, podawane co kwartał, informowałyby interesantów o kosztach, jakie w tym celu ponieśćby musieli.

— W tych dniach otwartym został nowy Skład owoców przy ulicy Senatorskiej, obok handlu P. Dobrycza. Na nadchodzące Święta przysposobił on znaczny zapas jabłek, w różnych gatunkach, jako to: Sztetyny, Renety, Kalwile, Rapy i t. d. Również są tu suszone gruszki i śliwki Węgierki, powidła, orzechy Włoskie, Tureckie i laskowe, gruszki komputowe i winogrona. Słowem nowy ten skład zaopatrzony jest we wszystkie artykuły do podobnego handlu należące.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5ej Klassy 107 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 8,000, na Ner 10,718, u Kollektora M. Kohn, w Częstochowie; Rs. 2,500, na Ner 7,520, u Kollektora Neuman Landau, w Kaliszu; Rs. 1,000, na Ner 22,043 i po Rs. 500, na Nra 3,547 i 21,839.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od J. W. i K. H. kop: 50, i od Z. W. kop: 30, dla wdowy Balbiny *Romańskiej* pod Nr 2822, przy ulicy Zajęczej.

— Dnia 10go Grudnia r. b., w Krakowie, po raz trzeci, wśród przepełnionego teatru, przedstawioną została opera St: *Moniuszki* „Halka.“ Prawdziwa wartość muzyki ma ten przywilej, przeciwny niemal naturze ludzkiej, która się nuży tożsamością, że im częściej się ją słyszy, tem większy wywiera urok. Kiedy z razu uderza tylko ogół melodji, po bliższem wsłuchaniu się poczuwamy w niej coraz więcej szcze-

gółowych piękności, tak jak wpatrując się w sklep nieba wieczorem, coraz więcej gwiazd dostrzegamy.

— Jako przykład zdumiewającej szybkości działań telegrafu atlantyckiego, dzienniki przytaczają fakt następujący: Wychodząca w New-Yorku gazeta „Express,“ ogłosiła w trzeciem swojem wydaniu, które się ukazało o godzinie 5ej wieczorem, wszystkie wiadomości z Europy, tegoż dnia otrzymane w Londynie do godziny 12ej z rana. Depesza z temi wiadomościami była już w biurze „Express“ o godzinie 2 minut 45 po południu.

— Fabrykanci szkła: Henry Johnson w Londynie, Dallemagne i Spółka w Paryżu, i Teodor Pfitzman w Lipsku, wprowadzają obecnie w modę nowy rodzaj karafki, która z powodu wielkiej swej praktyczności i zgrabnego kształtu, pewno wkrótce wejdzie w powszechne użycie. Składa się ona właściwie z dwóch karafek, jedna w drugiej umieszczonych. W zimie tej samej karafki można tak użyć do ogrzewania napojów, jak latem do ich ochłodzenia.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 9go Grudnia* — Komissja militarna w Compiègne ukończyła nareście swe prace, i projekt reorganizacji armji, mający być przedstawiony Ciału Prawodawczemu, otrzymał już potwierdzenie Cesarza. Monitor jutrzejszy ma ogłosić główne jego zarysy, tymczasem *Patrie* podaje o nim następne szczegóły: Siła wojskowa Francji składać się będzie: 1) z armji czynnej; 2) z rezerwy; 3) z ruchomej gwardji narodowej. Corocznie powoływanych będzie do służby 160,000 ludzi, z których połowa losem przeznaczoną zostanie do armji czynnej, a druga połowa do rezerwy. Podług obliczeń urzędowych, armja czynna, która nawet w czasach pokoju nie ma być zmniejszaną, liczyć będzie około 417,000, rezerwa zaś 425,000 ludzi. Czas służby w armji czynnej i w rezerwie, określony został na lat trzy. Wykup z pewnemi ograniczeniami od służby w armji czynnej został utrzymany. Rezerwa dzielić się będzie na dwie klassy, z których pierwsza, za pośrednictwem dekretu, może być oddaną do rozporządzenia Ministra wojny. Zadaniem ruchomej gwardji narodowej, utworzonej z młodych ludzi, którzy wysłużyli swój czas w armji czynnej lub w rezerwie, będzie obrona granic, twierdz i wybrzeży morskich, skoro wojsko i rezerwa gdzieindziej użyte zostaną.—Obliczają, że w skutek tych nowych reform, Francja w razie wojny będzie mogła wystawić 1,200,000 żołnierza.— Budżet Ministerstwa wojny na rok 1867 jest już ułożony. Zwykłe wydatki wynoszą, jak zapewnia „Köln. Ztg“, 346,762,797 fr., nadzwyczajne 4,801,000 fr. W cyfrach tych żołd żandarmerji Cesarskiej i gwardji Paryzkiej figuruje na 49,615,034 fr., żołd armji czynnej na 271,551,478 fr. Budżet nadzwyczajny obejmuje dwie pozycje: 1) na budowy arsenałowe, broń palną i warsztaty militarne 1,470,000 fr.; 2) na zakłady i materjał korpusu inżenierów, budowle forteczne i obronę brzegów, 3,401,000 fr. — Układy, toczące się między Austrją i Francją, a blizkie już ukończenia, dotyczą: 1) traktatu handlowego, z koniecznemi nowemi dodatkami celnemi; 2) traktatu żeglugi; 3) konwencji konsularnej; 4) konwencji o własności literackiej; 5) układu co do spadków.— W podpisanym układzie co do długu Papiezkiego, pomiędzy innemi warunkami, Włochy zobowiązują się rządowi Papiezkiemu, w ciągu czterech miesięcy, wypłacić 21,600,000 fr. — Słychać, że Gabinet Angielski jest bardzo przychylny projektowi wyznaczenia Papieżowi listy cywilnej, ze składek rozmaitych mocarstw.— Z Kochinchiny przybyły tu już paki z wyrobami, jakie Cesarz Tuduc przeznacza na Wystawę. W liczbie takowych znajduje się serwis porcelanowy, przeznaczony w darze dla Cesarza Napoleona. Porcelana Anamicka nie ustępuje wcale Japońskiej i Chińskiej w doskonałości. — Kochinchina wystąpi także z wyrobami jedwabnemi i brązowemi. (Schl. Ztg).

TURCJA. — Wiadomość, iż Stany Zjednoczone zamyślają ustanowić Konsulaty w Rumunji i Serbji, ma swoje znaczenie, tembardziej, że zainteresowanie się poprzednio Amerykanów losem rodzin Kandjockich, wskazuje, iż w Washingtonie żywią obszerne plany co do utrwalenia na Wschodzie wpływu Amerykańskiego. Zachcenia tego rodzaju znajdują ułatwienie w słabości Porty.— Że powstanie na Kandji nie jest ostatecznie przytłumione, dowodem jest zamiar Porty odwołania ztamtąd swego Komisarza specjalnego, Mustafy-Paszy. Wytłómaczyć to tylko można niepowodzeniem jego usiłowań, w celu uspokojenia wyspy.— Zdaje się, że doniesienia o bohaterskiej obronie i wysadzeniu w powietrze klasztoru Arkadjon, były przesadzone.— Sułtan ma być tak rozdrażniony, że zamierzał wszystkich Greków wydalić ze swego Państwa, i zaledwie Ali Pasza odwiódł go od tego zamiaru. (Nordd. Al. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Uwaga dzienników Paryzkich odwróconą została chwilowo od kwestji Rzymskiej, urzędowem ogłoszeniem „Monitora“ o projekcie organizacji militarnej. Główna treść owego projektu, dość jest zgodną ze szczegółami, poprzednio już przez niektóre gazety podanemi. Dziś niepodobna jeszcze zdać sprawy o sądzie prassy co do tych reform, to pewna jednak, że nie znajdzie on przychylnego przyjęcia w organach oppozycyjnych.

Po otrzymanych już drogą telegraficzną wiadomościach z Rzymu, o wyjściu wojsk Francuzkich, nic ztamtąd nowego niewiadomo.— Wieść o podróży Cesarzowej Eugienji utrzymuje się ciągle. Mówią, iż ma jej towarzyszyć Hr. Sartiges. — Do portu w Civita-Vecchia wpłynęła fregata Amerykańska.

„Patrie“ z 11go b. m. donosi, że Cesarz Maxymiljan, dowiedziawszy się o chorobie swej Małżonki, postanowił był natychmiast udać się do Miramare; lecz później, w skutku przedstawień przywódców stronnictwa konserwacyjnego, zaniechał podobnej nagłości, i miał wprzód jeszcze wrócić do Mexyku, aby tam uroczyście abdykować. Czy znowu te projekta nie uległy zmianie, i gdzie Cesarz obecnie przebywa, z pewnością niewiadomo.

Telegram z Pesztu podaje projekt adresu Deaka w odpowiedzi na reskrypt Królewski. Domaga się on przywrócenia ustawy i wszystkich praw dawnych, uregulowania stosunków wewnętrznych, amnestji i Ministerstwa odpowiedzialnego. Adres ten wskazuje, że porozumienie się Rządu z Węgrami, będzie dość

trudne. —Izba Prusska zajmuje się roztrząsaniem budżetów Ministerstw. Obrady nad ustawą Związku Północno Niemieckiego, rozpoczną się d. 15go Grudnia w Berlinie. Prussy reprezentowane będą przez Hrabiego Bismarck i P. Savigny. (Schl. Ztg).

— Rozmaitości.— Przed 30tu kilku laty, dowcipny Francuzki pisarz, Alf: *Karr*, wyśmiewał humorystycznie w jednym ze swoich romansów, elegantów, używających papierowych kołnierzyków. Dziś jednak te wyśmiane kołnierzyki stały się ważnym artykułem handlu w Ameryce. W samych Stanach Zjednoczonych jest 80 fabryk, wyłącznie zajętych przyrządzaniem tych kołnierzyków papierowych. Oprócz tego 17 takichże fabryk znajduje się w Amerykańsko-Angielskich posiadłościach. Nowo-Yorkska nawet kompanja „Union Paper-callor-Company“, wyrabiająca najdoskonalsze tego rodzaju kołnierzyki, obraca kapitałem wynoszącym trzy miljony dolarów. Wyliczono, że w samych Stanach Zjednoczonych codzień zużywa się dwa do 3ch miljonów papierowych kołnierzyków. Niektóre z nich robią się glansowane, inne ze zwyczajnego papieru. Pierwsze jednak ostróżnie nosić należy, bo zawierają w sobie arszenik.

— *Komora Alexandrowo* niniejszem ogłasza, iż w dniu 7ym (19) Grudnia r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2500, a mianowicie: wyroby jedwabne, wełniane, bawełniane, lniane i inne różne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty będą sprzedawane małemi partjami. Sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10ej do 12ej w południe i od 3ej do 6ej po południu, aż do zupełnej wyprzedaży. (D. W.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *La Favorita* przez Artystów Włoskich, Abonament lit: C, Nr 5. — Jutro, *Mojżesz*, przez Artystów Włoskich, Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Odludki i Poeta. — Pierwej Mama. — Piętro wyżej.* —Jutro, *Szklanka wody.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA.—Dziś i codziennie wystąpienie Śpiewaków Francuzkich i Niemieckich, oraz komików i tancerzy Angielskich w postaci Negrów. Początek w Święta i Niedzielę o godzinie 5, a w dnie powszednie o godz. $6^1/_2$. (19,309).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 14 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	17	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	67	80	17
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	76	67	76	17
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	83	57	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	50	112	17
„ „ „ z r. 1866,	107	—	106	50
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	72	50	71	75
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	—	55	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	90	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	91	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. $91^1/_9$. Od Listów likwidacyjnych k. $15^5/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 13go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 60 do rs. 7 k. 30; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 k. 90; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 13 Grudnia, za wiadro od rs. 4 kop. $6^2/_3$, do rs. 4 k. $18^1/_3$; za garniec od rs. 1 kop. $32^1/_2$ do rs. 1 k. $36^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.